

Stanisław Jachowicz
„CHORY KOTEK”

– rodzic czyta, dziecko na usłyszane nazwy
prysmaków koteczka **OBLIZUJE JĘZYKIEM
SZEROKO OTWARTE USTA**



„Pan kotek był chory i leżał w łóżeczku,
I przyszedł kot doktor: „Jak się masz koteczku!”
„Źle bardzo...” i łapkę wyciągnął do niego.
Wziął za puls pan doktor poważnie chorego,
I dziwy mu śpiewa: „zanadto się jadło,
Co gorsza nie myszki, lecz **SZYNKI** i **SADŁO**,
Źle bardzo... gorączka! źle bardzo koteczku!
Oj długo ty, długo poleżysz w łóżeczku,
I nic jeść nie będziesz, **KLEICZEK** i basta:
Broń Boże **KIEŁBASKI**, **SŁONINKI** lub **CIASTA!**
„A **MYSZI** nie można? zapyta koteczek,
Lub z **PTASZKA** małego choć parę **UDECZEK?**”
„Broń Boże! pijawki i dieta ścisła!
Od tego pomyślność w leczeniu zawisła.”
I leżał koteczek, **KIEŁBASKI** i **KISZKI**
Nietknięte, z daleka pachniały mu **MYSZKI**.
Patrzcie, jak złe łakomstwo! kotek przebrał miarę:
Musiał więc nieboraczek srogą ponieść karę:
Tak się i z wami, dziecieczki, stać może.
Od łakomstwa strzeż was Boże!”